

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelktualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Ryszard Marchwicki

Protokolant: Star. Sekr. sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2021 r

na rozprawie

sprawy z powództwa U. w P.

przeciwko A. w S. oraz M. L.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 3 lipca 2020 r sygn. akt (...)

I. apelację oddala;

II. zasądza od powódki solidarnie na rzecz pozwanych 3.240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Ryszard Marchwicki

"Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej) jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym"

St. sekr. sąd. Katarzyna Surażyńska

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 kwietnia 2018 r. powódka- U. wniosła o zobowiązanie pozwanych- A. oraz M. L. solidarnie do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez opublikowanie na ich koszt na pierwszej stronie Gazety (...) oraz na profilu na portalu F. (...) w ciągu 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, przez 30 dni oświadczenia o wymiarach 20 cm x 13 cm, sporządzonego czarną czcionką formatu Times New Roman rozmiar 14 bold na białym tle zatytułowanego „Oświadczenie- A. i M. . redaktora naczelnego dotyczące recenzji filmu (...) o następującej treści:

„Wydawca tygodnika Gazeta (...) A. i redaktor naczelny M. L. przeprasza U. - producenta filmu (...) za naruszenie jego dóbr osobistych- dobrego imienia w artykule pt.: (...) (...) opublikowanym w Gazecie (...) (1070) w dniu 11 września 2017 roku. Oświadczamy, że w publikacji tej zawarto bezpodstawne i niezgodne z prawdą twierdzenia dotyczące filmu

(...). Ponadto oświadczamy, że przedmiotowa publikacja nie zawiera scen o tematyce pedofilii i zoofilii oraz ukazuje film w sposób niezgodny z prawdą.

Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu bezpodstawnego naruszenia dobrego imienia U. oraz wprowadzenia czytelników w błąd.

A. - wydawca magazynu

M. . Redaktor Naczelny”

Ponadto wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami maksymalnymi za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności poczynszy od dnia następnego od dnia wniesienia pozwu, zgodnie z art. 359 § 2 k.c.

Wniosła również o zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 14 czerwca 2018 r. pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości, oddalenie wniosku o zabezpieczenie powództwa, zasądzenie kosztów postępowania od powódki solidarnie na rzecz pozwanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2020 r Sąd Okręgowy w P.:

1. powództwo oddalił;
2. zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 3137 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski Sądu I Instancji.

Powódka jest producentem filmowym, który odpowiada za produkcję filmu (...) w reżyserii R. W.. W dniu 11 września 2017 r, w tygodniku Gazeta (...) nr 37 (1070), którego wydawcą jest pozwany ad.1, a redaktorem naczelnym pozwany ad. 2 ukazał się felieton autorstwa W. G. (1) pt. (...) (...). Artykuł ten dotyczył wydatkowania pieniędzy gminnych w kwocie 190.000,00 zł przez gminę S. na realizację filmu (...). Odnosząc się nieprzychylnie do rzeczonyj inwestycji autor felietonu przywoływał w niej treść niekorzystnej dla niego recenzji opublikowanej przez K. P. (1) na stronie internetowej T. pt. „(...)”.

Film „(...)” spotkał się z negatywnymi recenzjami, otrzymał także recenzje pozytywne.

Był pokazywany na wielu festiwalach, w tym festiwalach zagranicznych, nie przyniósł on przy tym producentom przewidzianego przed jego realizacją przychodu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał , że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał , że powódka naruszenie swych dóbr osobistych w głównej mierze wywodziła z przytoczenia w artykule opublikowanym przez powodów nieprawdziwych informacji jakoby wyprodukowała ona film o charakterze zoofilskim i pedofilskim, wynikających z zacytowania recenzji K. P. (1), która w jego ocenie zawierała błędne informacje na temat treści filmu (...).

Stanowisko to w ocenie Sadu Okręgowego uznać należało za zbyt daleko idące.Sąd wskazał, że sam felieton pt. „(...)” (...)” jak wskazywał zarówno sam autor felietonu jak i pozwani nie odnosił się wprost do oceny treści filmu (...), lecz miał na celu zaprezentowanie opinii autora związanej z nieprawidłowym wydatkowaniem środków publicznych na rzeczonyj produkcję filmową. Zamiarem autora felietonu było działanie w obronie uzasadnionego interesu publicznego

co samo w sobie nie pozwala na przyjęcie, iż pozwani bezprawnie naruszyli dobra osobiste powódki.

Dalej sąd podniósł, iż przytoczenie krytycznej recenzji miało w intencji autora wzmocnić jego negatywną opinię o przydzieleniu dotacji dla filmu, autor nie sporządził natomiast samodzielnej recenzji filmu. Jak wynika z bogatego orzecznictwa sądów powszechnych działanie ze względu na uzasadniony interes publiczny wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego. Na poparcie tego stanowiska sąd przywołał Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 18 lutego 2015 r., sygn. akt (...) a także : Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 listopada 2016 r., sygn. akt (...), Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2018 r., sygn. akt (...)

Już sama ta okoliczność w ocenie sądu przesądza o bezzasadności powództwa. Dodatkowo sąd wskazał, iż nie sposób uznać, że samo przytoczenie negatywnej recenzji filmu stanowić może naruszenie dóbr osobistych powódki. Podkreślenia wymaga przy tym, że istotą utworów, czy to filmowych, czy literackich jest to, że mogą one być rozmaicie interpretowane przez ich odbiorców. W ocenie Sądu nie sposób przy tym przyjąć, że każda interpretacja, która nie jest zgodna z założeniem autora bądź producenta utworu stanowi naruszenie jego dóbr osobistych. Sam bowiem reżyser filmu podkreślił, że zawiera on sceny o charakterze metaforycznym, które w swym założeniu nawiązują m.in., do pedofilii, wobec powyższego wyciągnięcie przez autora recenzji i dalej autora felietonu takowych wniosków odnośnie tematyki poruszanej w utworze uznać należy za uprawnione.

Mając na uwadze powyższe w ocenie Sądu Okręgowego publikacja felieton pt. „(...)” (...)” mieściła się w granicach dozwolonej wolności prasy i wolności wypowiedzi i nie naruszała dóbr osobistych w postaci dobrego imienia powódki.

Ponadto Sąd wskazał, że publikacja artykułu w tygodniku G. S. nie spowodowała naruszenia dobrego imienia powódki. Powódka wyjaśniając w jaki sposób doszło do tegoż naruszenia wskazywała, że jest cenionym producentem i nigdy nie wyprodukowałaby filmu zawierającego treści pedofilskie i zoofilskie. Z twierdzeniem odnośnie naruszenia dobrego imienia powódki nie sposób się zgodzić. Jak wskazał bowiem świadek R. W. produkcja wprawdzie nie odniosła przewidywanego sukcesu komercyjnego, jednakże odniosła sukces festiwalowy i była wyświetlana zarówno na festiwalach krajowych jak i zagranicznych, co jak podawał świadek jest sytuacją wyjątkową i pożądaną dla produkcji filmowych.

Dalej sąd podkreślił iż zarzuty powódki są wysoce subiektywne.

Powódka bowiem, wielokrotnie w toku niniejszego postępowania wskazywała, że omawiany materiał prasowy przedstawia nieprawdę i w rezultacie narusza jej dobre imię. Niemniej jednak dla uznania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki decydujące znaczenie ma nie tyle jej subiektywne odczucie lecz to jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. W ocenie zaś Sądu twierdzenia zamieszczone w felietonie pt. „(...)” (...)” nie stanowią w obiektywnym odczuciu naruszenia dóbr osobistych powódki. Twierdzenia te - które częściowo chociażby znalazły potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym – jakkolwiek mogły wpłynąć na negatywny odbiór utworu, którego powódka była producentem to nie wpłynęły na negatywny odbiór samej powódki jako przedsiębiorcy, w szczególności producenta filmowego, a co za tym idzie naruszyły jej dobra osobiste.

Nadto w ocenie Sądu powódka w żaden sposób nie wykazała, ani nawet nie uprawdopodobniła, że doznała krzywdy w wyniku działania pozwanych. Jak już powiem zaznaczono wcześniej film pt.: (...) spotkał się z uznaniem festiwalowym, co na pewno przelożyło się na renomę powódki. Podkreślenia wymaga przy tym, że była to jedyna powoływana przez powódkę przesłanka doznania przez nią krzywdy. Na marginesie przy tym Sąd dodał, że w jego ocenie nie sposób łączyć działania pozwanych, z krzywdą powódki spowodowaną z ewentualnym gorszym komercyjnym sukcesem produkcji. Godzi się bowiem zauważyć, że tygodnik „G. S.” jest czasopismem o zasięgu jedynie lokalnym, co więcej przytoczona w nim negatywna recenzja była jedną z kilku negatywnych publikacji, w tym części o zasięgu ogólnokrajowym. Co za tym idzie nie sposób jednoznacznie określić, jaki wpływ miała ta konkretna publikacja na sprzedaż biletów, czy też zainteresowanie kin filmem.

Wobec zaś nieudowodnienia przez powódkę, że twierdzenia i wypowiedzi zawarte w felietonie pt. „(...)” (...)” obiektywnie mogą zostać uznane za godzące w jej dobra osobiste Sąd w pkt. I wyroku oddalił powództwo w sprawie.

W punkcie II wyroku Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód który zaskarżył go w całości i zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wydanego wyroku tj.

1. art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., wyrażające się w tym, że Sąd I instancji nie rozpoznał istotny sprawy i nie rozpatrzył sprawy pod kątem prawdziwości informacji rozpowszechnianych przez pozwanych, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że powód nie wykazał naruszenia dóbr osobistych oraz doznania krzywdy.

2. art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c, poprzez uchylenie postanowienia Sądu z dnia 3 grudnia 2018 roku, który dopuszczał dowody mające istotne znaczenia dla sprawy, tj. dowód z przesłuchania stron. A w konsekwencji brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego; nie zbadanie czy informacje rozpowszechniane przez pozwanych dotyczące rzekomej zoofilii i pedofilii w filmie pt. (...) są prawdziwe; błędne uznanie, że w niniejszej sprawie zachodzi uzasadniony interes publiczny, który wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych.

3. art. 15zszs¹ ust, 2 Ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COYID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, poprzez rozpoznanie sprawy i wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym podczas gdy obie strony sprzeciwiały się przeprowadzenia posiedzenia niejawnego;

II. naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci:

1. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c, oraz w zw. z art. 448 k.c., poprzez nieprawidłowe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że nie została udowodniona stronie pozwanej odpowiedzialność za przedstawiane treści, a w konsekwencji nieprzyznanie powodowi ochrony dóbr osobistych i zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę, podczas gdy w rzeczywistości pozwani nie obalili domniemania bezprawności.

Wskazując na powyższe powód wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi Okręgowemu w P.;
2. ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wnieśli o:

1. oddalenie apelacji w całości;
2. zasądzenie zwrotu kosztów postępowania od powódki solidarnie na rzecz pozwanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za I i II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w całości akceptuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I Instancji i na podstawie art. 382 k.p.c. przyjmuje je jako własne. Na akceptację zasługują również co do zasady ustalenia i wnioski prawne Sądu Okręgowego.

Skarżący podniósł w apelacji zarówno zarzuty prawa procesowego jak i zarzut prawa materialnego .

W pierwszej kolejności Sąd II instancji odniósł się do zarzutów dotyczących obrazy prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny stanowić może podstawę dla rozstrzygnięcia pozwu złożonego w niniejszej sprawie. Wskazać bowiem należy, iż prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. (...) - (...)). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. (...)).

Skarżący zarzucił po pierwsze naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., wyrażające się w tym, że Sąd I instancji nie rozpoznał istotny sprawy i nie rozpatrzył sprawy pod kątem prawdziwości informacji rozpowszechnianych przez pozwanych, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że powód nie wykazał naruszenia dóbr osobistych oraz doznania krzywdy.

Skarżący wskazał, że nierozpoznanie istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.) oznacza zaniechanie przez sąd zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego. Ocena, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia - Wyrok Sądu Apelacyjnego w Ł. z dnia 16 września 2013 r. (...).

Zarzut w ocenie Sądu Apelacyjnego nieuzasadniony.

Nierozpoznanie istoty sprawy polega na pominięciu przez sąd pierwszej instancji podstawy roszczenia przesłanek stanowiących o jego istnieniu, poprzez oparcie rozstrzygnięcia na nietrafnym zarzucie, np. braku legitymacji czynnej (powoda) lub biernej (pozwanego, przedawnienia, zawisłości sporu i in.) (zob. A. Zieliński, Apelacja, s. 55).

Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (post. SN z 27.6.2014 r., (...), Legalis).

Wyjaśnieniem pojęcia "nierozpoznanie istoty sprawy" zajmował się Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach. W wyroku z 12.2.2002 r. sąd uznał, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (zob. wyr. SN z 12.2.2002 r., (...), Legalis; post. SN z: 4.9.2014 r., (...), Legalis; 27.6.2014 r., (...), Legalis; 4.9.2014 r., (...), Legalis i inne).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego (zob. wyr. SN z 22.4.1999 r.,(...), Legalis).

W wyroku z 23.9.1998 r. (...), Legalis) Sąd Najwyższy uznał, że nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego (por. post. SN z 26.3.2014 r., (...), Legalis).

Trafnie Sąd Najwyższy przyjął, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji: 1) rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy; 2) zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; 3) pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę; 4) rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie; 5) nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych, czy prawnych rzutuujących na zasadność roszczenia powoda (post. SN z

26.11.2012 r., (...), Legalis; por. też: post. SN z: 9.11.2012 r., (...), Legalis; 23.11.2012 r., niepubl.; 19.12.2012 r., (...), Legalis; 15.2.2013 r., (...), Legalis).

W niniejszej sprawie zdaniem powoda Sąd Okręgowy popełnił właśnie taki błąd.

Przede wszystkim Sąd I instancji nawet nie pochylił się nad tym, że informacje przedstawiane przez pozwanych w recenzji są nieprawdziwe, pomimo iż wprost wynikało to z zeznań świadka R. W.. Sąd Okręgowy pominął w zupełności fakt, iż nieprawdziwe były zarzuty pozwanych dotyczące ukazania w filmie pt. (...) - patologii, pedofilii i zoofilii.

Sąd Okręgowy zupełnie pominął tę kwestię i w ogóle do niej się nie odniósł, pomimo, iż zostało to potwierdzone przez świadka R. W.. Jednakże z niewiadomych przyczyn Sąd I instancji oceniał zeznania ww. świadka zupełnie pod innym kątem.

Sąd Okręgowy błędnie uznał, że zachodzi w niniejszej sprawie uzasadniony interes publiczny wyłączający bezprawność naruszenia dobra osobistego. Sąd w zupełności pominął fakt, iż treści przedstawiane przez pozwanych na temat filmu pt. (...) są nieprawdziwe i krzywdzące. W konsekwencji Sąd błędnie uznał, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda.

W ocenie sądu nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia wskazanego artykułu.

Sąd I instancji wskazał, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, w pierwszej kolejności należy ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Sąd I instancji, co najmniej kilkukrotnie w treści uzasadnienia orzeczenia wskazał, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia powódki i szczegółowo wyjaśnił przyczyny takiej konkluzji. Nadto, wskazał także, iż działanie autora felietonu - krytykujące wydatkowanie publicznych środków na prywatne cele — było działaniem w obronie uzasadnionego interesu publicznego, co samo w sobie nie pozwala na przyjęcie, iż pozwani bezprawnie naruszyli dobra osobiste powódki.

Sąd Okręgowy uznał w niniejszej sprawie, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia i - co za tym idzie - nie był zobowiązany do badania dalszej przesłanki (bezprawności), choć i tak takiej oceny pośrednio dokonał. Rozstrzygnięto zatem merytorycznie o żądaniach stron, zbadano materialną podstawę żądania pozwu (art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) i rozstrzygnięto o tym, że roszczenia powódki są niezasadne.

Ocena natomiast czy zasadnie Sąd Okręgowy uznał, iż nie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki oceniana może być w wyniku zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 23 i 24 k.c.) lub naruszenia art. 233 k.p.c.

Drugim zarzutem procesowym był zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c, poprzez uchylene postanowienia Sądu z dnia 3 grudnia 2018 roku, który dopuszczał dowody mające istotne znaczenia dla sprawy, tj. dowód z przesłuchania stron. A w konsekwencji brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego; nie zbadanie czy informacje rozpowszechniane przez pozwanych dotyczące rzekomej zoofilii i pedofilii w filmie pt. (...) są prawdziwe; błędne uznanie, że w niniejszej sprawie zachodzi uzasadniony interes publiczny, który wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych.

Zarzut ten okazał się również nieuzasadniony.

Przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy; istotność ta wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Powoływane fakty powinny mieć znaczenie prawne. Selekcji faktów dokonuje sąd, uwzględniając zasadę prawdy materialnej i zasadę kontradiktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego.

O tym, jakie okoliczności – jako istotne (art. 227, art. 316 § 1) – wymagają wyjaśnienia, decydują przepisy prawa materialnego, które powinny być zastosowane w rozpoznawanej sprawie (z uzasadnienia orzeczenia SN z dnia 30

sierpnia 1990 r., (...), OSNCP 1991, nr 10–12, poz. 125); por. także wyrok SN z dnia 27 stycznia 2011 r., (...), LEX nr 784978 i postanowienie SN z dnia 10 lutego 2012 r., (...), LEX nr 1133804.

W orzeczeniu z dnia 17 kwietnia 1998 r., (...) (LEX nr 322007), Sąd Najwyższy stwierdził, że według art. 227 sąd określa przedmiot postępowania dowodowego przez wskazanie, jakie fakty mają „zdatność” dowodową, a więc jakie zjawiska świata zewnętrznego oraz jakie okoliczności oraz stany i stosunki są przedmiotem dowodzenia w procesie cywilnym, a ściślej, w konkretnej sprawie przedstawionej do rozstrzygnięcia.

Istotność faktów wiąże się również z podstawą faktyczną powództwa (por. art. 187 § 1).

Uzasadniając powództwo, powód subiektywnie określa stan faktyczny sprawy. Będzie on wtedy przedmiotem dowodu, jeżeli dotyczy okoliczności, które z punktu widzenia prawa materialnego mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; istotne znaczenie mają zaś te fakty, które odpowiadają hipotezom tych przepisów prawa materialnego, które mają zastosowanie w sprawie.

Naruszenie art. 227 może być jednak podstawą sformułowania zarzutu, jeżeli strona wykaże, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i mogło to mieć wpływ na wynik sprawy, a także gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego charakteru (por. wyrok SN z dnia 4 listopada 2008 r., (...), LEX nr 500202 i postanowienie SN z dnia 11 maja 2005 r., (...), LEX nr 151666). Z reguły zarzutowi naruszenia art. 227 powinno jednak towarzyszyć wskazanie na uchybienie innym przepisom regulującym postępowanie dowodowe (np. art. 217 lub art. 278 § 1). Tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 marca 2011 r., (...),

Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego pominięcie dowodu wobec dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy okoliczności, na które dowód został powołany, są wyjaśnione z takim wynikiem, który jest zgodny z twierdzeniami strony powołującej dowód. Tylko wtedy przeprowadzenie dalszych dowodów jest zbędne, skoro zmierzają one do tego samego rezultatu, który już został osiągnięty (por. np. orzeczenie SN z dnia 3 października 1950 r., (...), OSN 1951, nr III, poz. 72; wyrok SN z dnia 18 września 1969 r., (...), OSNCP 1970, nr 7–8, poz. 130; wyrok SN z dnia 12 października 1972 r., (...), LEX nr 7153)

W orzeczeniu z dnia 7 marca 2001 r., (...) (OSNAPIUS 2002, nr 23, poz. 573), Sąd Najwyższy stwierdził, że do naruszenia art. 227 dochodzi wówczas, gdy sąd oddala wnioski dowodowe zmierzające do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy oddalił dowód z przesłuchania stron. Decyzja ta nie narusza art. 217 (uchylony obecnie) jak i art. 227 k.p.c. Według Sądu Okręgowego pozostały materiał dowodowy stanowił wystarczającą podstawę do poczynienia ustaleń w sprawie i oceny zasadności roszczenia powódki, w szczególności sama analiza przedmiotowego felietonu W. G. (2) w połączeniu z jego zeznaniami pozwala na jednoznaczne ustalenie stanu faktycznego. Dlatego Sąd za zbędne uznał przeprowadzenie dowodu z zeznań stron, które nie mogły w żaden sposób przydatne do rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny podziela argumenty wskazane przez Sąd Okręgowy. Ponadto, wskazać należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 299 kpc jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Przesłuchanie stron jest zatem fakultatywne i zależy wyłącznie od tego, czy w sprawie pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z uwagi na fakt, iż w niniejszej sprawie nie pozostawały żadne niewyjaśnione fakty, sąd I instancji był uprawniony do tego aby oddalić wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron.

Skarżący zarzucił również naruszenie art. 15 zss¹ ust 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COYID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

W oparciu o art. 15 zss¹ ust. 2 Ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COYID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych: „przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego, jeżeli uzna rozpoznanie sprawy za konieczne, zaś przeprowadzenie wymaganych przez ustawę rozprawy lub posiedzenia jawnego mogłoby wywołać nadmierne zagrożenie dla zdrowia osób w nich uczestniczących i nie można przeprowadzić ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, a żadna ze stron nie sprzeciwiła się przeprowadzeniu posiedzenia niejawnego.

W niniejszej sprawie obie strony sprzeciwiły się przeprowadzeniu posiedzenia niejawnego. Pomimo tego, w dniu 3 lipca 2020 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał postanowienie w którym zamknął rozprawę i wydał wyrok na posiedzeniu niejawnym.

Zgodnie z Art. 15zss2. Jeżeli w sprawie rozpoznawanej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, sąd może zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie na posiedzeniu niejawnym po uprzednim odebraniu od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie.

W tym przypadku zgoda stron na przeprowadzenie rozprawy i wydanie na niej wyroku nie jest potrzebna . Sąd może więc zamknąć rozprawę i wydać wyrok na posiedzeniu niejawnym nawet w sytuacji gdy strona bądź strony nie wyrażają na to zgody.

Nieuzasadniony był w konsekwencji również zarzut naruszenia art. 23 , 24 i 448 k.c.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Z przepisem art. 23 k.c. ściśle związany jest art. 24 k.c., który w § 1. Stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Z treści art. 24 § 1 k.c. wynika więc, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony dóbr o charakterze niemajątkowym i jest ona ujmowana w prawie cywilnym dosyć szeroko. Otóż – jako działanie bezprawne przyjmuje się każde działanie człowieka, które pozostaje w sprzeczności z normami prawnymi, z porządkiem prawnym, z zasadami współżycia społecznego. Bezprawne jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je.

Na żądającym ochrony ciąży dowód tego, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast egzoneracja działającego może polegać na wykazaniu, że działanie jego nie było bezprawne. Działanie nie jest bezprawne, chociażby zagrażało dobru osobistemu lub nawet je naruszało, przede wszystkim wówczas, gdy jest oparte na obowiązującym przepisie prawa, stanowi wykonywanie prawa podmiotowego, oparte jest na zgodzie danej osoby albo stanowi działanie w obronie uzasadnionego interesu. W świetle brzmienia art. 24 k.c., o ile istnienie dobra osobistego i fakt jego naruszenia winien wykazać powód (zgodnie z art. 6 k.c.), o tyle na pozwanym spoczywa ciężar wykazania przesłanki egzoneracyjnej, tj. że jego działanie lub zaniechanie, z którym powód wiązał naruszenie swych dóbr osobistych nie było bezprawne (domniemanie bezprawności działania sprawcy).

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany w niniejszej sprawie obalił domniemanie bezprawności działania.

W przedmiotowej sprawie powód kwalifikował jako naruszające jego dobra osobiste wypowiedzi pozwanego przytoczone w felietonie prasowym który ukazał się w dniu 11 września 2017 r, w tygodniku „G. S.” nr (...) (1070), którego wydawcą jest pozwany ad.1, a redaktorem naczelnym pozwany ad 2 pt. (...) (...)”. Artykuł ten dotyczył wydatkowania pieniędzy gminnych w kwocie 190.000,00 zł przez gminę S. na realizację filmu (...). Odnosząc się nieprzychylnie do rzeczonyj inwestycji autor felietonu przywoływał w niej treść niekorzystnej dla niego recenzji opublikowanej przez K. P. (1) na stronie internetowej T. pt. „(...)”.

Należy zauważyć, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, dla oceny, czy określona wypowiedź narusza dobro osobiste, decydujące znaczenie ma obiektywny miernik w postaci opinii przeciętnej, rozsądnie i uczciwie myślącej osoby, a stosując ten miernik sąd nie bada rzeczywistej reakcji społecznej, lecz ocenia, czy wypowiedź mogła stać się podstawą negatywnych ocen i odczuć u przeciętnej, rozsądnie postępującego człowieka (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2019 r., (...); z dnia 18 czerwca 2009 r., (...); z dnia 29 października 2010 r., (...); z dnia 18 czerwca 2009 r., (...); z dnia 18 stycznia 2013 r., (...); z dnia 30 czerwca 2017 r., (...); z dnia 9 marca 2018 r.,(...) oraz z dnia 27 września 2018 r., (...)).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu I Instancji, iż przeprowadzone dowody wskazują, że przy przyjęciu obiektywnych kryteriów oceny, wskazywane dobra osobiste powoda nie zostały naruszone.

Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia tego, że dobrami osobistymi są zarówno wolność, w tym wolność ocen i wypowiedzi, jak i cześć oraz godność. Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci są chronione przez art. 14, 54 ust. 1 oraz art. 30, i 47 Konstytucji, art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w R. 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), art. 19 Powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, k.c. oraz art. 1, 6, 12 ust. 1 i art. 41 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe. Ranga obu tych praw jest jednakowa, żadne z nich nie ma charakteru absolutnego, ani pierwszeństwa. Oznacza to, że zaistniała kolizja powinna być rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 18 lutego 2005 r., (...) oraz wyroku z 29 marca 2017 r., (...); tak też wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., (...)).

Ograniczenie ochrony dóbr osobistych ze względu na interes publiczny (społeczny) uzasadniona jest m.in. prawem społeczeństwa do informacji. Krytyka prasowa podjęta w interesie społecznym w sposób rzetelny i rzeczowy wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1997 r., (...) oraz z dnia 10 sierpnia 2017 r., (...)). Oceniając kwestię bezprawności naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową należy wziąć pod uwagę art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, zgodnie z którym, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2018 r., (...), LEX nr 2483685 i uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., (...), (...), nr 7-8, poz. 114).

Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie pozwany pisząc felieton działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Wykazywał bowiem bezzasadność wydawania gminnych pieniędzy na promocję filmu który w ocenie wielu krytyków na to nie zasługiwał, a pieniądze te mogłyby być wydane na inne cele.

Ponadto zgodnie z art.12. ust 1 pkt 1 prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło;

W artykule tym pozwany powołał się na recenzję krytyka filmowego K. P. (1) która ukazała się na stronie internetowej TELE magazyn pt. „(...)”. K. P. (2) jest znanym krytykiem i recenzentem filmowym, nie ulega więc wątpliwości, że było to źródło wiarygodne.

Jednocześnie istotnym było, że pozwany artykuł prasowy napisał w formie felietonu. Przyjęcie takiej formy nie pozostawało bowiem bez wpływu na ocenę dopuszczalności użycia w nim pewnych sformułowań. Wszak felieton stanowi utwór publicystyczno-dziennikarski na tematy polityczne, społeczne, obyczajowe i kulturalne, posługujący się środkami prozy fabularnej, napisany w sposób lekki oraz efektowny, przy tym utrzymany w osobistym tonie ((...)) Jak zauważył w tym kontekście Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 1990 r. ((...)), " Krytyka nie jest działaniem bezprawnym nawet mimo nadmiernej ekspresyjności opisu i ujemnej oceny, a także zbytniej ostrości sformułowań i argumentów, jeżeli jest to uzasadnione znaczeniem poruszonych problemów oraz zastosowaną formą literacką". Felieton spośród innych gatunków publicystycznych wyróżnia szczególna wyrazistość autorskiego stylu oraz związanym z nią subiektywizmem ujęcia poruszanych tematów. Felietonista ma prawo pisać bardzo osobiście, emocjonalnie i tendencyjnie. Może być w swoich sądach niesprawiedliwy, polemiczny, prowokatorski lub moralizatorski. Felietony często są zaprawione żartem, szyderstwem, ironią (por. M. W. - Analiza gatunków prasowych, Lublin 2008 r.s. 109-110 i Janina Frasz Dziennikarski warsztat językowy, Wrocław 2005 s. 95).

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że sporny felieton nie naruszył dobra osobistego powoda.

Niezależnie jednak od tego wskazać należy, że w filmie wbrew twierdzeniom powoda występują sceny które mogą być obiektywnie odbierane jako sceny pedofilskie i zoofilskie Wydzwięk niewątpliwie pedofilski ma scena przedstawiona w rozdziale 9 filmu w której jeden z bohaterów filmu będący zawodowym fotografem oferuje pieniądze w zamian za przyprowadzanie do niego dzieci w wieku 5-6 lat, którzy mieliby pozować nago. Sama sceneria filmu i zachowanie bohaterów wskazuje na to, iż mamy do czynienia z działaniami, które są prawnie niedopuszczalne.

Jeśli chodzi zaś o wątek zoofilski to został on przedstawiony w rozdziale 13 filmu. Scena odgrywa się w studio fotograficznym. Główna bohaterka pozuje nago z psem, co wiąże się ze sprzeciwem jej chłopaka. Fotograf wymaga od modelki zbliżeń do zwierzęcia, zwracając się do niej słowami „bliżej bliżej do pieska”. Nie ulega wątpliwości, że u co najmniej pewnej liczbie widzów scena ta może nasuwać skojarzenie z tym, iż scena ta porusza wątek zoofilski.

Z powyższego wynika, że zacytowane w felietonie sformułowania o występowaniu w filmie wątków pedofilskich i zoofilskich było prawdziwe i tym samym nie mogło naruszyć dobra osobistego powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny apelację na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108§ 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 8 ust 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r w sprawie opłat za czynności adwokatów.(Dz.U. z 2015 poz. 1800 z późn. zmian.).

Ryszard Marchwicki

"Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej) jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym"

St. sekr. sąd. Katarzyna Surażyńska